

Czy islam jest religią Szatana?

24 stycznia 2015

Powyższy tytuł jest prowokujący, a być może dla niektórych obraźliwy, jednak tego typu pytanie zrodziło się w mojej głowie, m.in. po lekturze fragmentów Koranu, i postanowiłem sobie na nie spróbować odpowiedzieć. Poniższego tekstu nie należy traktować jako uzurpowanie sobie w mojej strony prawa do osądzania ludzi innych wyznań, ale jedynie jako swego rodzaju zabawę intelektualną i zachętę do podjęcia tematu. Być może popełniłem gdzieś błąd w rozumowaniu, wynikający np. z niedostatecznej wiedzy. Mimo to postaram się je przedstawić.

W dialogu międzyreligijnym, w szukaniu tego co nas łączy, a nie dzieli, często unika się niewygodnych kwestii, za to podkreśla, że wszyscy wierzymy w tego samego Boga, tylko pojmujemy go w nieco inny sposób. Chrześcijanie wyciągający rękę do muzułmanów są gotowi uznać, że Allah to ten sam Bóg co biblijny Jahwe, a Koran jest nauką możliwą do pogodzenia z chrześcijaństwem (papież Jan Paweł II kiedyś w geście szacunku pocałował Koran). Ostatecznie zawsze można dojść do konsensusu, że muzułmanie są naszymi braćmi w wierze, tylko pobłądzili gdzieś po drodze, nie poznając w pełni Objawienia i odrzucając Jezusa jako Syna. Tak jak Żydzi. W poniższym tekście postaram się poddać w wątpliwość tego typu rozumowanie i pokazać, że porównanie islamu do judaizmu jest nieadekwatne. Zastanowię się też, jakie mogą być źródła islamu, w zgodzie z teologią chrześcijańską.

Przede wszystkim należy zauważyć, że chrześcijańscy teologowie dopuszczają możliwość, że pewne religie są dziełem Szatana. Egzorcyści zwracają uwagę na iluzje tworzone przez złego ducha w celu zwodzenia ludzkich umysłów i zagrożenie duchowe jakie wypływa z pewnych sekt i praktyk religijnych (czasem o pozornie chrześcijańskim charakterze). Do takich szatańskim

religii można zaliczyć, tak mi się przynajmniej wydaje, np. satanizm, New Age, kult UFO i inne sekty związane z ezoteryką, które powstają w opozycji do chrześcijaństwa, choć niektóre próbują zaadaptować niektóre elementy chrześcijańskie i np. uważają Jezusa za znaczącą i świętą dla siebie postać. Pytanie, dlaczego w takim razie, analogicznie, nie zaliczyć do tego grona islamu? Czy jedynym argumentem przeciw ma być jego wiek i skala na jaką się rozwinął?

Zacznijmy od zadania chrześcijanom prostego pytania: czy Koran jest księgą objawioną i należy wierzyć w treści w nim zawarte? A jeśli tak, to czy islam należy/można uważać za religię nadrzędną wobec chrześcijaństwa? Wydaje mi się, że chyba każdy chrześcijanin odpowie przecząco. Ale w takim razie należy się zastanowić, skąd wziął się Koran. Według tradycji został on dany Mahometowi przez Boga za pośrednictwem anioła o imieniu Dżibril, w którym upatruje się biblijnego Gabriela. Czy w takim razie mamy uznać Koran za słowo objawione przez Boga? Jeśli tak, to należałoby uznać go za czystą prawdę. A skoro tak, to oznaczałoby to, że to muzułmanie mają rację i wszyscy chrześcijanie powinni przejść na islam. Czyż nie?

Tutaj możemy wziąć za przykład casus judaizmu. Wszyscy się zgadzamy, że Żydzi wierzą w tego samego Boga co chrześcijanie. Żydzi otrzymali od Boga prawdę objawioną w postaci Starego Testamentu. Ich błąd polegał jednak na tym, że odrzucili Jezusa i Nowy Testament. Czyli przyjęli prawdę, ale nie całą. W związku z tym możemy uznać chrześcijaństwo za religię pełniejszą od judaizmu – Słowo Boże Nowego Testamentu przyszło po Starym Testamencie i jest jego rozwinięciem. W związku z tym, jeśli Żyd chce lepiej poznać Boga, powinien przyjąć Nowy Testament, a więc odrzucić judaizm i stać się chrześcijaninem.

Ale przecież, analogicznie, islam stoi w tej samej pozycji względem chrześcijaństwa. Według mahometan, chrześcijanie są ludami Księgi, a Jezus prorokiem, ale pełnia prawd znajduje się w Koranie, który zesłany później stoi ponad Starym i Nowym Testamentem, choć ich nie neguje („On tobie zesłał Księgę z

prawdą, stwierdzając prawdziwość tego, co już było przed nią. On zesłał niegdyś Torę i Ewangelię” Koran 3:3). Tak zresztą głoszą wersy Koranu: ludzie księgi, żydzi i chrześcijanie, powinni nawrócić się i przyjąć Allaha. W oczach muzułmanów, chrześcijanie popełniają ten sam błąd, co żydzi w oczach chrześcijan, ponieważ odrzucają Mahometa.

W związku z tym, jeżeli uznamy Koran za słowo zesłane przez Boga, oznacza to, że powinniśmy porzucić chrześcijaństwo i przyjąć islam. Stanowisko to jest jednak z oczywistych względów nie do zaakceptowania przez żadnego chrześcijanina, choćby dlatego, że oznaczałoby odrzucenie boskości Chrystusa i ogólnie większości prawd wiary. W związku z tym należy uznać, jeśli konsekwentnie chcemy trwać przy chrześcijaństwie, że Koran nie pochodzi od Boga.

Ale w takim razie skąd się wziął? Tutaj musimy się przyjrzeć aniołowi o imieniu Dżibril. Skoro wiemy, choćby ze sceny Zwiastowania NMP, że Gabriel jest posłannikiem Boga, a Koran nie pochodzi od Boga, to Dżibril nie mógł być Gabrielem. Kim w takim razie był?

Czy był samym Allahem? Kim był Allah? Wbrew pozorom, Allah znacząco różni się od chrześcijańskiego Boga. Przede wszystkim, w chrześcijaństwie jest wyraźnie powiedziane, że Bóg jest Dobrocią. „Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg” (Mk 10:18). Oznacza to, że zło nie pochodzi od Boga, gdyż przymiotem Boga jest Dobroć. Przez zło rozumiemy brak Boga, przeciwieństwo stworzenia. Gdyby Bóg mógł czynić zło, to byłby logicznie sprzeczny (Zły i Dobry równocześnie, istniałby i nie istniałby równocześnie).

A czy Allah może czynić zło? Dla wielu może być to zaskakujące, ale zgodnie z muzułmańską teologią, tak. Według muzułmanów sugerowanie, że Allah czegoś nie może, nawet jeśli jest to logicznie sprzeczne, jest bluźnierstwem. Allah może wszystko i nic go nie ogranicza. W wersecie 5:64 Koranu możemy przeczytać: „Żydzi powiedzieli: Ręka Boga jest skrępowana! To

ich ręce są skrępowane, oni zaś zostali przeklęci za to, co mówili. Ręce Boga przeciwnie, są szeroko otwarte: Od rozdaje jak chce". Oznacza to, że muzułmanie odrzucili żydowską koncepcję dobrego Boga, zastępując go kimś, kogo oni uznają za coś więcej. Należy też zauważyć, że Allah może działać wbrew temu, co sam głosił. W 4:82 czytamy „Czyż oni nie zastanawiają się nad Koranem? Przecież gdyby on pochodził od kogoś innego niż od Boga, z pewnością znaleźliby w nim liczne sprzeczności". Jednak w Koranie sprzeczności istnieją i islamscy teologowie nawet zdają sobie z nich sprawę. Dlatego też część wersetów została anulowana. Jakim prawem? Gdyż w zgodzie z wiarą islamską, Bóg może nakazać pewne rzeczy, a później z sobie wiadomych powodów je odwołać. Mówi o tym werset 2:106: „Kiedy znosimy jakiś znak albo skazujemy go na zapomnienie, przynosimy lepszy od niego lub jemu podobny. Czyż ty nie wiesz, że Bóg jest nad każdą rzeczą wszechwładny?". Stoi to w wyraźnej opozycji do słów Jezusa: „Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę. bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni" (Mt 5:17).

W każdym razie, widzimy, że „Allah nie jest dobry". Jest istotą obdarzoną wolną wolą, ale zdolną do czynienia zła i zaprzeczania samej sobie. Oznacza to, że nie może być Bogiem. Może być w takim razie co najwyżej aniołem. Ale jakim aniołem? Kim jest anioł, który śmie uważać się za Boga?

Według sunny to Dżibril objawił się Mahometowi i rozkazał mu recytować wersy Koranu. Według hadis Mahomet po pierwszym spotkaniu (spotykali się wielokrotnie) był przerażony i uciekł („Mimo przerażenia, jakie ogarnęło Proroka i mimo faktu, że czytać nie umiał, wziął on Księgę do rąk i odczytał") Tradycja głosi, że anioł ukrywał swoje prawdziwe oblicze i objawiał się pod postacią człowieka, mężczyzny, pięknego i przerażającego równocześnie. Pytanie: dlaczego Mahomet był przerażony tym spotkaniem? Czyż Bóg, gdy kogoś powoływał, nie mówił „nie

lękaj się”?

Postać Dżibrila jest tyle ciekawa, czy był on swego rodzaju przewodnikiem Mahometa. Towarzyszył mu przez całe życie, a w końcu wziął go w podróż w zaświaty i do nieba, przed oblicze Allaha. Cała więc nauka islamu pochodzi od Dżibrila i nie jest pewne, czy ktoś stał nad nim, czy też to on zwodził Mahometa. Sam Mahomet miał zresztą początkowo liczne wątpliwości (obawiał się nawet, czy nie jest opętany), a dopiero po sugestjach żony uwierzył w swoją misję i w pełni poddał się objawieniom. Gwoli ścisłości, Dżibril jest tylko jedną z czterech opcji, skąd mógł się wziąć Koran. W samym Koranie mamy też napisane, że słowo zostało zwiastowane przez „aniołów”, (bliżej nieokreślonego) „ducha” bądź też „Allaha pod postacią człowieka”. Nawet jeśli przyjmiemy to ostatnie, to wciąż mamy postać, która nie pokazuje swojego prawdziwego oblicza.

Czy jest więc możliwe, że Allah i Dżibril to ta sama osoba, którą my (chrześcijanie) nazwalibyśmy demonem? Ewangeliczna zasada poznania jest bardzo prosta: „poznacie ich po ich owocach” (Mt 7:20). Jednak w przypadku islamu jest to już bardzo skomplikowane zagadnienie. Osobiście mam wątpliwości co do tych owoców, ale to już temat na osobny (i dłuższy) artykuł.

Autor: [Stara Prawda](#)

Nadesłano do „Wolnych Mediów”